

Głos Wielkopolski

CODZIENNE PISMO POLITYCZNO-INFORMACYJNE

Rok I

Poznań, sobota, 17 marca 1945

Nr 26

Rezultaty współpracy państw demokratycznych

Gazeta moskiewska „Prawda” umieściła artykuł, w którym, na podstawie głosów prasy zagranicznej, autor, podpisany pseudonimem „Obserwator”, wykazuje, że skoordynowane wysiłki armii stojących na wschodzie i zachodzie zmierzają konsekwentnie do jednego celu: zupełnego zwycięstwa nad hitleryzmem. Jednocześnie w artykule tym omawiane są doniosłe dla całości kształtu sytuacji wojennej wypadki, jakie rozgrywają się na Oceanie Spokojnym.

W artykule wyżej wspomnianym między innymi czytamy:

Londyński „Times” pisze: „Cały świat, włączając i Rosjan, rozumie, że powodzenia Czerwonej Armii — pomagają do wzmocnienia pozycji radzieckiego państwa... Żadna armia na świecie nie dokonała tylu wyczynów, nie ujawniła takiego bohaterstwa, jak armia rosyjska. Radzieckie dowództwo i organizacja operacji wojennych przewyższa wszystko, co świat kiedykolwiek znał.”

Przewodniczący nowojorskiej rady municypalnej okręgu Bronks powiedział: „My z wdzięcznością uznajemy tę rolę, którą odegrała chwała okryta armia radziecka w obronie swej ziemi rodzinnej, w wygnaniu hitlerowców z okupowanych terytoriów, a także w przeprowadzeniu okupacji niemieckich obszarów i zniszczenia rezerw ludzkich i materialnych hitlerowskich Niemiec.”

W obozie wroga świadomość nieuchronnej klęski odbija się, zupełnie zrozumiale, uczuciem strachu i trwogą przed odpowiedzialnością. Niemieccy „zdobywcy świata” przeżywają dziś przykre rozczarowanie. Zwycięstwa Armii Czerwonej unicestwiły niemiecką ofensywę zimową na zachodzie, mającą na celu zajęcie Belgii i Alzacji. Dowództwo hitlerowskie było zmuszone przenieść z frontu zachodniego dziesiątki dywizji na front wschodni. Korespondent amerykański, znajdujący się przy 9-tej armii amerykańskiej w Niemczech, donosi: „Podstawowa masa niemieckich dywizji najwidoczniej znikła.”

Ofensywa radziecka dała możliwość armiom sojuszniczym przejścia do ofensywy przeciw Niemcom. Komunikaty wojenne z akcji na froncie zachodnim stale donoszą o coraz to nowszych osiągnięciach terenowych i wciąż rosnącej liczbie nowych miejscowości, oczyszczonych od hitlerowców. Ofensywa sprzymierzeńców na zachodzie złała się z operacjami Armii Czerwonej na wschodzie.

Współpraca polityczna Rosji Radzieckiej z demokracjami zachodnimi, poparta zgodną akcją militarną, daje zapowiedź bliskiego już zwycięstwa nad hitlerowskimi Niemcami.

W ostatnich dniach rozwinęły się także ważne wypadki na Oceanie Spokojnym. W czasie, kiedy jeszcze trwała walka o Filipiny, flota amerykańska dokonała nowych operacji, które postawiły Japonię w trudnym położeniu.

Amerykańska piechota morska wylądowała na wyspie Iwodzima (grupa Wysp Wulkanicznych). Znaczenie tej małej wyspy polega na tym, że jest ona położona o 1000 kilometrów na południe od wybrzeży japońskich. Zdobycie tej wyspy pozwoliłoby Amerykanom stworzyć wygodną bazę operacyjną dla lotnictwa przeciwko japońskiej metropolii. Jednocześnie wielka amerykańska eskadra wysunęła się ku brzegom Japonii i w ciągu trzech

Pod Królewcem ponieśli Niemcy klęskę

Komunikat Radzieckiego Biura Informacyjnego z dnia 15 marca:

15 marca na południowy zachód od Królewca wojska 3-go Frontu Białoruskiego kontynuując natarcie doszły do wybrzeża zatoki Frisch Haf i zajęły miejscowości Wangit, Dompelkrug, Pinnau, Albenen, Einsam. Miejscowość Heide Waldburg, położona w odległości 8 kilometrów na południowy zachód od Królewca, kilkakrotnie przechodziła z rąk do rąk i znów została zajęta przez nasze wojska. W ten sposób, dochodząc do wybrzeża zatoki Frisch Haf, wojska nasze rozczłonkowały wschodniopruskie ugrupowanie wojsk niemieckich na dwie części. Równocześnie wojska Frontu zajęły miejscowości Kobbelbude, Solleken, Perwilten, Wargitten, Kemmershoffen, Albenort, Gruenwer, Albenek, Bladiu, Gross Redersdorf, Schenrade, Marinchee, Hermsdorf, Kahlwalde, Eisenberg, Friedriechsrue, Friedhewchen, Vogelsang i stację kolejową Kobbelbude. 14 marca w

walkach w tym rejonie wzięto do niewoli ponad 1000 niemieckich żołnierzy i oficerów.

W Kołobrzegu (Kolberg) w dalszym ciągu trwały walki celem likwidacji garnizonu nieprzyjaciela, zablokowanego we wschodniej części miasta.

Na Węgrzech, na północny wschód i na wschód od jeziora Balaton, wojska nasze odparły ataki piechoty i czołgów nieprzyjaciela. 14 marca w walkach w rejonie tym ogniem naszej artylerii zniszczono i uszkodzono 50 niemieckich czołgów i dział samochodowych.

Na pozostałych odcinkach frontu walki o charakterze lokalnym i działania zwiadowców.

14 marca na wszystkich frontach zniszczono i uszkodzono 90 niemieckich czołgów i dział samochodowych. W walkach powietrznych i ogniem artylerii przeciwlotniczej zestrzelono 18 samolotów nieprzyjaciela.

24 godziny bombardowano Niemcy!

Zagłębie Ruhry odcięte od Rzeszy!

Londyn, 16. 3. — Jak donosi prasa londyńska, po ostatnim 24-godzinnym bombardowaniu Zagłębie Ruhry jest zupełnie odcięte od Rzeszy. Dworce i linie kolejowe wiodące na wschód są zupełnie zniszczone.

Korespondenci pism angielskich, zwiedzający tereny przyfrontowe, opisują

straszliwe spustoszenie, jakiemu uległy miasta niemieckie. Dueren — miasto gruzów, w którym, jak na ironię, stoi nieknięty pomnik Bismarcka... Jedyne, co zostało — pisze jeden z nich — to piękne drogi i autostrady, którymi prowadzi Hitler swój naród do... piekła!

Niemieckie wojska grabią i plądrują mieszkania swoich rodaków

Moskwa. (Polpress.) Radio moskiewskie donosi: Niemcy na ewakuowanych terenach rabują i plądrują mieszkania swoich rodaków. Potwierdzają to żołnierze niemieccy, wzięci do niewoli. Wyszedł oficjalny zakaz rabunku ze strony dowództwa niemieckiego, który brzmi: „Nie jesteście w Rosji, ani w Polsce. Tam pozwalano wam

na wszystko. Jesteście na ziemi niemieckiej. Kto zostanie schwytyany na rabunku, będzie rozstrzelany.”

Niemcy zarzucają to postępowanie wojskom radzieckim. W związku z tym przezmawiał szef gen. sztabu niemieckiego Guderian. Dlaczego — pyta Moskwa — gen. Guderian odbiera chleb p. Goebbelsowi?

Zaciekle walki w Indochinach

Paryż (TASS). Jak donosi agencja France Presse, general de Gaulle wygłosił przemówienie przez radio, w którym zakomunikował, że w Indochinach przed 6 dniami rozpoczęły się zaciekle walki pomiędzy wojskami francuskimi i japońskimi. W Hanoie, Hine, Lang-Sone, Son-Tai wojska francuskie toczą walki w okolicach tych miast. W Mon-Kai wszystkie ataki Ja-

pończyków zostały odparte. W Kohinlinie na Mekongu w dalszym ciągu toczą się niewielkie boje. W ten sposób wojna na Dalekim Wschodzie wchodzi w nową fazę.

De Gaulle oświadczył, że walka pomiędzy Japończykami i wojskami francuskimi w Indochinach rozwija się według ustalonego przez rząd planu i pod dowództwem naznaczonych przez niego kierowników.

dni nekala Tokio i okolicę siłami lotniczymi, składającymi się z 1500 samolotów.

Prasa amerykańska pisze, że wysadzenie desantów na wyspie Iwodzima i uderzenie z powietrza na Tokio są wstępem do przyszłych operacji, które będą miały daleko większe rozmiary ofensywy przeciwko Japonii. Korespondent wojenny „Associated Press” pisze: „Wojna na Oceanie Spokojnym może obecnie wkroczyć na zupełnie inne tory, gdyż sojusznicy mogą skierować siłę swego uderzenia bezpośrednio na Japonię, uczyniwszy przemysł

japoński podstawowym celem bombardowania z powietrza.”

Rozumieją to i Japończycy. Gazeta „Jomo-Noci” pisze: „Stan walk na Filipinach, zjawienie się sił wroga u brzegów Japonii i w końcu położenie w Europie — wszystko to składa się na fenomenalne zlanie się przykrych dla Japonii warunków.” Gazeta „Asachi” uważa położenie Japonii za „rzeczywiście krytyczne”, pisząc: „Zmiana warunków wojny doprowadziła do rezultatów niepożądanych i głupich, w tym znaczeniu, że obecnie cały kraj jest polem walki.”

Droga do Berlina stoi otworem...

Moskwa. (Polpress.) Atak na Berlin jest już w ostatniej fazie. Po zdobyciu Kistrzynia przedpole Berlina jest otwarte.

Olbrzymie straty hitlerowców na froncie gdańskim

Moskwa. (Polpress.) Od 4 marca 45 r. Niemcy stracili w okręgu gdańskim 30 000 żołnierzy i oficerów, w tym około 20 000 zabitych.

Na dno morza

Moskwa, 16. 3. — Lotnictwo radzieckie zatopiło na Bałtyku 5 transportowców niemieckich, ogólnej pojemności 30 000 ton.

W dniu wczorajszym lotnictwo radzieckie bombardowało na Węgrzech z dobrym skutkiem miasto Veszprem.

Główna Kwatera niemiecka bombardowana!

Londyn, 16. 3. — 700 ciężkich bombardowców dokonało wczoraj nalotu na Zossen — położone o 30 km na południe od Berlina, a będące siedzibą niemieckiej Kwatery Głównej. Lotnicy zrzucili na Zossen 6 tysięcy bomb kruszących i 300 tysięcy bomb zapalających.

Podczas tego nalotu niemieckie lotnictwo myśliwskie nie stawiało żadnego oporu. Jak pisze prasa londyńska, jest to „klęska moralna niemieckiego lotnictwa — i dowód jego bezsilności”.

Przemysł, linie kolejowe pod gradem bomb

Londyn, 16. 3. — Lotnictwo sprzymierzonych użyło wczoraj ponownie bomb 10-tonowych o wielkiej sile niszczącej. Bomby te rzucono na wiadukt kolejowy pod Ausberg (w pobliżu Bielefeldu). Bombardowano węzły kolejowe w Hagen, skąd transportowano węgiel do Niemiec, oraz dworzec kolejowy w Oranienburgu (na północ od Berlina). Dalej bombardowano rafinerie nafty i fabryki benzyny syntetycznej w wielu miastach na całym terenie Niemiec (m. i. Hamburg, Muenzberg i Wiedeń).

Rozbudowa przyczółka pod Remagen

Londyn, 15. 3. — Jak donosi Kwatera Główna wojsk sprzymierzonych, przyczółek pod Remagen rozszerza się. Wojska amerykańskie zajęły miejscowość Kalenborn i znajdują się o 1 i pół km od autostrady Kolonia — Frankfurt n/M.

Skuteczna obrona przyczółka pod Remagen

Londyn, 16. 3. — W czasie od dnia 8-do 15 marca stracono nad przyczółkiem Remagen 115 samolotów nieprzyjacielskich. Obrona przyczółka okazała się tak skuteczną, że w dniu wczorajszym nie przedostał się nad obszar Remagen ani jeden samolot niemiecki. Przyczółek został rozszerzony i obecnie jest 17 i pół km szeroki, a 10 km głęboki.

Samoloty sprzymierzonych startują już z lotnisk, znajdujących się na terenach niemieckich.

Amerykanie w ofensywie

Londyn, 16. 3. — Trzecia armia amerykańska gen. Pattona, ominawszy Kolblencję z północy i południowego zachodu, sforsowała rzekę Moselę i posunęła się o 10 km naprzód, obsadzając 11 miejscowości.

Siódma armia amerykańska w nowym natarciu na odcinku szerokości 80 km pomiędzy Saarbruecken — Hagenau, zajęła miejscowość Gulingen i znajduje się w odległości 1 km od Saarbruecken. Atak był podjęty bez przygotowania artyleryjskiego.

Lotnictwo sprzymierzonych użyło w tej akcji nowych bomb, działających nie w głąb, lecz w szerz. Bomby te niszczą silne umocnienia betonowe.

Brytyjskie wojska w natarciu

Moskwa (POLPRESS). W odległości 45 km na południowy wschód od Mandalay Brytyjczycy zajęli ważną miejscowość, leżącą na skrzyżowaniu dróg. Wojska brytyjskie zajęły miejscowość Manio — główną kwaterę armii japońskiej.

Po raz 24-ty!

Londyn, 16. 3. — Angielskie samoloty „Moskito“ dokonały wczoraj w nocy nalotu na Berlin po raz 24-ty z rzędu.

Japońska flota straciła 74 okręty

Londyn, 16. 3. — Łodzie podwodne zatopiły w ostatnim czasie na Oceanie Spokojnym 74 okręty japońskie.

Urząd kolejowy w Oslo wyleciał w powietrze

Londyn, 16. 3. — Jak donoszą z Norwegii, patrioci norwescy wysadzili w powietrze gmach, w którym się mieścił urząd kolejowy. Jest to największy wyczyn sabotażowy w ostatnich czasach.

„Monitor Polski“ znów wychodzi

Polska Agencja Prasowa „Polpress“ przystąpiła do wydawania dziennika urzędowego Rzeczypospolitej Polskiej p. n. „Monitor Polski“.

Wszystkie władze, urzędy, instytucje publiczne winny nadsyłać do Monitora rozporządzenia wykonawcze, zarządzenia itp. publikacje, podlegające — zgodnie z ustawą o „Monitorze Polskim“ — ogłoszeniu w Dzienniku Urzędowym.

Ponadto w „Monitorze Polskim“ mają być publikowane zgłoszenia osób prywatnych o faktach, mających skutki prawne, jak np. zagubienie dokumentu, zgłoszenie zmiany nazwiska, umorzenie walorów, papierów wartościowych, weksli itp.

Redakcja „Monitara Polskiego“ mieści się w Warszawie-Praga, ul. Targowa 63, III. piętro, Polpress.

Pierwszy numer „Bellony“

Nakładem Wojskowego Instytutu Naukowo-Wydawniczego wyszedł z druku nowy miesięcznik wojskowy „Bellona“. Pierwszy numer przynosi różnorodny materiał fachowy, oparty na dorobku wiedzy i myśli wojskowej polskiej i obcej.

Czasopismo poświęca dużo miejsca nowym metodom walki Armii Czerwonej oraz doświadczeniom bojowym, zdobytym w obecnej wojnie. „Bellona“ jest cennym doradcą bojowym oficera.

„Bellona“ oświetla również tradycje walk niepodległościowych narodu polskiego z Niemcami, a zwłaszcza rolę wojska polskiego, waleczącego z hitleryzmem u boku Armii Czerwonej. (POLPRESS).

Zmierzch bogów teutońskich

Palec sprawiedliwości dosięga zarozumiałych strategów

Prasa radziecka omawiając ostatnie wypadki na froncie wschodnim, między innymi pisze: „W rozkazach o zniszczeniu niemieckich linii obronnych nic się nie mówiło o zniszczeniu niemieckiej doktryny strategicznej. Lecz pomimo to leży ona w orbicie naszego sztabu, który opracowuje przeciwdziałanie. Kiedyś doktryna ta była dumą niemieckiej karty wojskowej. Nikt nie może powiedzieć, że Niemcy nie umieją walczyć. Sztab niemiecki drobniawo opracowywał swoje plany. Nigdzie maszyna wojenna nie pracowała z taką dokładnością jak w Niemczech. Tam została stworzona „błyskawiczna“ i „totalna“ wojna, opracowana według czasu i paragrafów. Jednakowoż wszystko to nie ustrzegło hitlerowców od poniesionych porażek. Trzysta zwycięstw radzieckich — to trzysta niemieckich porażek, które nie zostały kamieniem na kamieniu z rozdmuchanej wielkości niemieckiej nauki wojennej. Zwycięstwa Armii Czerwonej rozbiły hitlerowskie więzienia narodów. Dziesiątki milionów ludzi znów zobaczyło słońce, poczuło się oswobodzonymi od jarzma hitlerowskiego. Literalnie w ciągu kilku dni niemiecki front obronny na wschodzie

był złamany i skruszony na kawałki. Jak gdyby tytaniczne trzęsienie ziemi przeszło po pozycjach wroga. Marszałek Stalin w jednym ze swoich przemówień powiedział: „Niemcy szczyli się, że przeszło sto lat nie było ani jednego żołnierza nieprzyjacielskiego na terytorium Niemiec, a armia niemiecka wojowała i będzie wojowała tylko na cudzych ziemiach.“ Teraz temu samochwalstwu niemieckiemu położono koniec. Wojska radzieckie dziesiątki kilometrów wtargnęły na terytorium Niemiec od Bałtyku do Karpat. Dziś hitlerowcy na własnej skórze odczuwają ciężar wywołanej przez siebie wojny.

Po czczych blaskach „chwały“, na którą rzucili cień zwycięskie sztandary wojsk sojusznicznych, następuje zmierzch „bogów“ niemieckiej doktryny wojskowej. W proch rozsypały się plany „błyskawicznej“ i „totalnej“ wojny, o której prasa niemiecka pisała, że została „odważona, odmierzona i obliczona“. Nemezis dziejowa pisze na księdze historii brutalnej przemocy, chęci panowania nad światem i niekulturalnego barbarzyństwa Teutonów — złowieszczę lecz realizmem dnia dzisiejszego tchnące słowo: KŁĘSKA!

Uroczyste złożenie zwłok Bohatera Związku Radzieckiego



Jak już donosiliśmy, odbył się w ub. niedzielę pogrzeb starszego lejtnanta Mateusza Piotrowicza Okorokowa. — Zdjęcie nasze przedstawia fragment z uroczystości pogrzebowych.

STANISŁAW ROCH-KOWA' SKI

Na Wale Pomorskim

Zamieszczamy poniżej korespondencję z frontu specjalnego sprawozdawcy wojennego Agencji Polpress, który padł jako żołnierz pióra na posterunku, w czasie operacji wojennych na odcinku pomorskim.

Od wybrzeża morskiego, aż po Śląsk w ciągu dziewięciu lat budowali Niemcy pas potężnych fortyfikacji. Przez szereg lat Wał Pomorski leżał pustkowiec, aż dopiero ostatnie lata tej wojny ożywiły jego fortyfikacje, a teraz Wojsko Polskie w swej zwycięskiej ofensywie na zachód, potężnym uderzeniem sforsowało tę, niezdobytą zdaniami Niemców zaporę.

Dzięki uprzejmości zastępcy dowódcy do spraw polityczno-wychowawczych I-ej Armii Polskiej znajduje się właśnie na terenie Wału Pomorskiego.

Idziemy dnem jakiegoś parowu ostrożnie, gęsiego, aby nie zawadzić o drut kolczasty, lub nie wejść na minę. Ściany parowu oszalowane są balami sosnowymi, wzgórzka pokryte bunkrami, których ściany są zrobione z żelbetonu i płyt stalowych o grubości 15 cm. Mój przewodnik powiada ze śmiechem, że będziemy mieli z tej stali pierwszorzędną narzędzia.

Każdy bunkier jest sam w sobie forteca, na której wznosi się ruchoma wieżyca ze strzelnicą. W podziemiach — sypialnie i

kuchnie elektryczne. Wojenny „komfort“, który Niemcy tworzyli dla siebie, szykując się widać na dłuższy pobyt w bunkrach.

„Wejście surowo wzbронione pod grozą kary śmierci“. Wielkie niemieckie napisy widnieją tu na tablicach ustawionych wzdłuż szosy. Jak widać, hitlerowcy i na terenie Rzeszy nie czuli się zbyt bezpiecznie i obawiali się dywersji, ze strony swoich własnych rodaków.

Sforsowanie Wału Pomorskiego jest wielkim bohaterskim wyczynem w dziejach 4-tej dywizji im. Kilińskiego, walczącej pod dowództwem gen. Kiniewicza.

W niezmiernie ciężkich walkach zdał egzamin młody żołnierz polski.

Deszcz leje jak z cebra, świszczy wiatr, W taką pogodę wyruszamy na pierwszą linię frontu. Droga ciężka. Nasz „Dodge“ z trudem posuwa się w gęstym, grząskim błocie.

A o parę kilometrów stąd leżą w okopach w takim właśnie błocie nasi bracia-żołnierze. Z karabinem czy automatem w dłoni, niepomni na zimno i deszcz, co lodowatymi strugami spływa po ciele — starają się wzrokiem przebić ciemność, wypatrując nieprzyjaciela. I dzięki nim my, tam na tyłach, w kraju, możemy spokojnie

pracować nad budową demokratycznej Polski. Takiej Polski, jakiej pragnie Naród.

Po drodze zatrzymujemy się w N-tej dywizji Wojska Polskiego. W wydziale Polityczno-Wychowawczym ruch. Przygotowuje się gazetkę frontową; biuletyn żołnierskiej sławy, omawiający wyczyny bohaterów dywizji.

Wyruszamy w dalszą drogę. Razem z nami jedzie młody człowiek w niemieckim mundurze. Nazywa się Józef Rocot, pochodzi z Pomorza. Przed kilku dniami uciekł do nas razem z kolegą Ignacym Pałakiem z niemieckiego wojska. Pełen nienawiści do Niemców i niemieczyny — opowiada nam o swoich przeżyciach.

„Przed wcieleniem mnie siłą do wojska, cała moja rodzina — jak i zresztą wszyscy Polacy na Pomorzu — była stale przez Niemców szykanowana. Mnie samego zabrano na roboty, przerzucając kilkakrotnie z miejsca na miejsce. Pracowałem aż do chwili przymusowego wcielenia mnie do wojska“.

„Kiedy i jak dowiedzieliście się o istnieniu Wojska Polskiego?“ — pytamy.

„W czasie chowania poległych, przy jednym z oficerów znaleźliśmy biuletyn frontowy i stąd dowiedzieliśmy się o Wojsku Polskim i o tym, że walczy na naszym odcinku. Zmówiliśmy się więc z kolegą i pod osłoną nocy przeszliśmy do naszej Armii... Teraz chciałbym dać znać i innym kolegom, żeby i reszta Polaków tu przeszła.“

Jesteśmy już tylko 200 m. od pierwszej linii. Zapada coraz gęstszy zmrok. Wysia-

Czynnik społeczny odegra rolę ławy przysięgłych w Komisji Rekwalifikacyjnej

Na łamach naszego pisma omawialiśmy już szeroko sprawę tak zwanych Leistungs-Polaków, których rekwalifikacją na zarządzenie Wojewody Poznańskiego — po uzgodnieniu z Prezydentem Krajowej Rady Narodowej obywatelem Bierutem — ma zająć się Polski Związek Zachodni.

Pierwsze posiedzenie wspomnianej już uprzednio Komisji Rekwalifikacyjnej odbyło się w ub. czwartek, dnia 15. bm. z udziałem przedstawicieli władz, sądownictwa, Polskiego Związku Zachodniego oraz partii politycznych.

Prezes Polskiego Związku Zachodniego obywatel dr Szenic podkreślił na wstępie, iż życzeniem władz jest jak najszybsze rozwiązanie problemu Leistungs-Polaków w Wielkopolsce. Zdaniem mówcy nie należy odtrącać od pracy nad odbudową życia gospodarczego nowej Polski elementu wartościowego i fachowo wyrobionego spośród tych, których zaborca germański wyróżnił mianem Leistungs-Pole. Potoczyła się z kolei ożywiona dyskusja, której uczestnicy w większości poparli wywody ob. dra Szenica.

W rezultacie postanowiono powołać do życia Komisję Rekwalifikacyjną, składającą się z sędziego zawodowego, przedstawicieli partii politycznych, Związków Zawodowych, Polskiego Związku Zachodniego, reprezentantów władz administracyjnych oraz Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego, Delegacji Urzędu Bezpieczeństwa pełniąc będą funkcje prokuratorów.

Szczególną wagę przykładają do współdziałania w Komisji Rekwalifikacyjnej czynnika społecznego, który w niej odegrać ma rolę ławy przysięgłych.

Każdy Leistungs-Polak zabiegający o rekwalifikację wypełnić winien specjalną kartę rejestracyjną.

Posiedzenia Komisji, która niebawem podejmie swą działalność, będą tajne.

Z kraju

Powstanie Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

Częstochowa (Polpress). Na terenie Częstochowy powstało Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Towarzystwo urządziło szereg imprez i pogadanek, na których omawiano kwestje współżycia narodów słowiańskich z narodami Związku Radzieckiego.

Otwarcie wyższej uczelni w Warszawie

Warszawa (Polpress). W Warszawie została uruchomiona Państwowa Wyższa Szkoła Budowy Maszyn i Elektrotechniki im. K. Wawelberga.

damy i pieszo idziemy do okopów. Chcemy nawiązać kontakt z polskim żołnierzem właśnie tu w tych błotnistych dołach, wypalić z nim papierosa i choć z dala popatrzeć na „fryców“.

Jesteśmy na skraju lasu. Tu ciągnie się linia okopów.

— Patrzcie, chłopcy, cywil! Jak miły Bóg, cywil! — dziwią się żołnierze, widząc mnie w okopach. Od kilku tygodni nie widzieli przecież cywila.

Mówię, że przyjechałem by o nich pisać, by opowiedzieć całej Polsce — co robia, jak żyją. Zасыpują mnie gradem pytań o kraj, o najnowsze wydarzenia. Interesują się biegiem życia państwowego, społecznego, gospodarczego. Rozmowa jest niezwykle serdeczną, żywa...

— Od jak dawna, chłopcy, jesteście w boju?

— My już tak od Warszawy pędzimy Niemca. Na razie tu jesteśmy, a przyjdzie rozkaz — popędzimy dalej na zachód, do Berlina. A jeśli będzie trzeba — to i za Berlin — odpowiada kpr. Majewski, stary wiarus. Z żalem opuszczam okopy i żołnierskie środowisko. Po ciemku, autem, przy akompaniamencie rozrywających się min niemieckich jedziemy przez las. I nagle słyszę wyraźnie: „Halo, tu radiostacja Wojska Polskiego...“ Z megafonu płyną słowa pełne ożywczej treści: o walkach i ostatnich sukcesach polskiego żołnierza. I jeszcze z daleka, gdy ścichił na chwilę huk dział słychać było nasz Hymn Narodowy. Dumne stwierdzenie tego, że „nie zginęła“ i już nigdy nie zginie!

Zniny artystycznej

Rosjanie mistrzami w muzyce jazzowej i choreografii parodystycznej

Niedawno podziwialiśmy na deskach Teatru Polskiego osiągnięcia kulturalne narodu rosyjskiego w ludowej i żołnierskiej pieśni oraz tańcu, w mistrzowskim wykonaniu zespołu koncertowego I. Frontu Białoruskiego, a obecnie usłyszeliśmy muzykę jazzową — objazdowego zespołu koncertowego wojska rosyjskiego, pod dyrekcją starszego sierżanta Borodina. Okazało się, że nasi pobratymcy są również mistrzami lekkiej muzyki i parodii tanecznej.

Na scenie Teatru Polskiego ujrzelśmy zespół jazzowy złożony z 12 muzyków, nad którymi dominował charakterystyczny jazz-band z całą masą przyrządów perkusyjnych. Brak w orkiestrze typowego na Zachodzie saksofonu i fortepianu, natomiast dostrzegamy liczne trąbki (imitujące saksofony), skrzypka, klawecistę, dwóch gitarzystów i akordeonistów. Na pierwszy rzut oka orkiestra przedstawia wrażenie dość prymitywne, później jednak przekonujemy się, że zespół ten przy pomocy tak dobranych instrumentów wykazuje wspaniałą technikę i zgranie oraz oddaje mistrzowsko tempo jazz-bandu. Słyszemy oryginalne tanga, fox-troty i marsze rosyjskie, wywołujące na przemian sentymentalny lub pełen temperamentu i nastroj życia.

Wschodnia tajemniczość (duża ilość motywów orientalnych), a równocześnie liryczna rozlewność i słowiańska otwartość, oto splot elementów muzyki rosyjskiej, które mogliśmy zauważyć na środowym koncercie. Efekty świetlne podkreślały wybitnie nastroj licznych melodeklamacji nastrojonych na nutę bohatera, sentymentalną i nawet komiczną (kuplety żołnierskie). Między innymi usłyszeliśmy „Frontową pieśń” — Serajesznela, „Spełniaju salist” i „Bij wraga i w puch i w prach” — Salisego w wykonaniu krasnoarmiejca Karakozowa oraz krasnoarmiejca Strylowa i Pletniowa. W drugiej części programu podziwialiśmy go również jako utalentowanego pianistę i akompaniatora, skrzypka krasnoarmiejca Szistjewa, który wykonał solo skrzypcowe Kreislera i walca z opery „Faust”. Żywą konferansjerkę prowadził starszy sierżant Wasiljew.

W melodeklamacji i w pieśni usłyszeliśmy cały przebieg kampanii rosyjskiej z Kijowem i Odessą na czele. Starszy sierżant Rechowski zabłysnął jako deklamator. Na specjalne uwzględnienie zasługuje doskonałe trio taneczne (Wilajew, Bondarew, Sjewomow) w parodiach tanecznych. Krasnoarmiejca Wilajewa i Bondarewa podziwialiśmy jeszcze w licznych numerach programu w strojach charakterystycznych, zwłaszcza w walcu „Czeczotka”, „fox-trocie” i innych. Duet gitarzystów krasnoarmiejców Osolcowa i Sjewomowa na wysokim poziomie technicznym. Na zakończenie ujrzelśmy duet parodystyczny w wykonaniu krasnoarmiejców Karakozowa i Sjewomowa. Odśpiewaniem kupletu pożądanego przez wszystkich uczestników zespołu zakończono późno w nocy ten bogaty we wrażenia koncert.

W Łodzi powstanie Akademia Sztuk Pięknych

Łódź (Polpress). Ministerstwo Kultury i Sztuki powierzyło prof. Stanisławowi Ostoi-Chrostowskiemu, jednemu z najwybitniejszych grafików polskich organizację Akademii Sztuk Pięknych w Łodzi, która będzie centralną wszechnicą sztuk plastycznych w Polsce.

Pierwsza audycja śląskiej rozgłośni Polskiego Radia

Katowice (Polpress). Dnia 6 marca odbyła się uroczysta audycja inauguracyjna Polskiego Radia w Katowicach.

Na uroczystość przybyli pełnomocnik Rządu Tymczasowego gen. dywizji Aleksander Zawadzki, wojewoda śląski, przedstawiciele Wojska Polskiego i Armii Czerwonej, oraz reprezentanci duchowieństwa, organizacji politycznych, społecznych i związków zawodowych.

Związek Artystów Plastyków

przystąpił do prac nad podniesieniem kultury artystycznej mas

Dnia 14 bm. odbyło się w Wojewódzkim Wydziale Kultury i Sztuki zebranie organizacyjne Związku Artystów Plastyków Polskich.

Licznie zgromadzonych artystów powitał znany na terenie Poznania obywatel prof. Jan Wroniecki, przypomniением, że po 5 i pół letniej niewoli spotykają się twórcy poznafscy w warunkach niezwykle ciężkich. Smutnym faktem jest ubytek licznych kolegów, poległych we walkach z najeźdźcą bądź zameczonych i pomordowanych w więzieniach i obozach koncentracyjnych. Zebrani uczcili ich pamięć przez powstanie i chwilę milczenia.

Po wybraniu przewodniczącego zebrania prof. Wroniecki wygłosił krótki, lecz treściwy referat o celach i zadaniach artystów plastyków w nowej, oswojonej Polsce. Na wstępie prelegent zwrócił uwagę na niesłychane wprost zaległości w pracach nad podniesieniem kultury artystycznej mas w Polsce. Powodem tego zafowania jest smutny fakt, że od roku 1919 państwo zajmowało się stosunkowo niewiele zagadnieniami sztuki. Artyści plastyki byli zdani wyłącznie na własne siły i możliwości, nie korzystali oni z należytego poparcia ówczesnych czynników rządzących, ani z poparcia samego społeczeństwa, które najczęściej nie doceniało roli, jaką wywierać winna sztuka i to nie tylko w rozwoju samej kultury, lecz również w życiu gospodarczym państwa.

W przeciwstawieniu do stanowiska ówczesnych rządów, ignorujących wołania i żądania plastyków — obecny rząd podchodzi do zagadnień artystycznych całkiem inaczej. Artyści mogą obecnie liczyć na bardzo wielkie poparcie. Czynniki kulturalni odgrwałd będą wielką rolę w podniesieniu kultury mas.

Najważniejszym więc zadaniem artystów będzie u. prawić błędy i zapełnić luki powstałe w ostatnich dziesiątkach lat. Prace należy zacząć od początku; celem jest sięgnąć do dołów, do proletariatu miejskiego, wyłowić talenty z ludu i wsi. Program tych prac jest już w znacznej części opracowany.

W miastach powstaną szkoły zdobnicze i przemysłu artystycznego, po wsiach utworzone będą wiejskie szkoły i kursy artystyczne. Malowniczo położone dwory przemieni się na domy artystów, centralizujące w sobie prace terenowe. Pierwszy taki dom powstał już na ziemiach wielkopolskich w Radojewie pod Poznaniem.

W samym Poznaniu, dokonane zniszczenie zatrze się nadając miastu jego dawniejszy charakter polski i przyozdobi się gród w motywy własne.

Prelegent wspominał również o świetlicach ludowych, które będą gęsto rozsiane po miastach i wsiach i w których koncentrować się będzie życie artystyczne ludności polskiej. Dekoracyjne szaty tych świetlic będą dziełem plastyków i ich adeptów.

Z kolei ob. Wroniecki odczytał statut tymczasowego Związku Artystów Plastyków Polskich, z którego zebrani dowiedzieli się, że związek będzie ujęty centralnie z siedzibą główną w Warszawie lub Łodzi. Każde województwo posiadać będzie związek okręgowy.

Członków przyjmować się będzie na podstawie przedłożonych dowodów wykształcenia zawodowego, lub na tle pokazu prac. Jest to moment niezwykle ważny i pocieszający. W dzisiejszych czasach utalentowane jednostki, bez żadnego specjalnego wykształcenia, mogą być przyjęte do związku i uznane za artystów-członków o ile wykażą się odpowiednią twórczością. Członkowie dzielą się na dwie kategorie: do pierwszej zalicza się artystów rzeczywistych. Są to tak zwani członkowie zwyczajni — do drugiej należą będą wszyscy dający prace słabsze, będą to członkowie kandydaci.

W dalszym ciągu obrad wybrano komitet Organizacyjny Związku w osobach obywateli: Wronieckiego, Maliny, Taranczewskiego i Józwiaka, oraz uchwalono zorganizować w pierwszych dniach mają wystawę prac, które decydować będą o przyjęciu do związku.

Po dyskusji na aktualne tematy zawodowe zebranie zakończono.

Pracownicy instytucji finansowych

deklarują współdziałanie nad odbudową demokratycznej Polski

W lokalu Komisji Związków Zawodowych przy ul. Bukowskiej 20 odbyło się zebranie organizacyjne Związku Zawodowego Pracowników Bankowych i Kas Oszczędności na Województwo Poznańskie. Zebranie otworzył prezes obywatel Adam Wize i powitał przedstawicieli Komisji Związków Zawodowych obywateli Andrzejewskiego i Cuprychta, jak również delegatów Ministerstwa Skarbu obywateli mecenas Linkego i dyrektora Aua. Po uczczeniu pamięci kolegów zamordowanych w kaźniach hitlerowskich przewodniczący w dłuższym przemówieniu dał wyraz radości, jaką napawa rzesze pracownicy z racji rozgromienia germańskich najeźdźców. Obecnie nadeszła chwila w której pracownicy mogą wspólnie wypowiedzieć się w sprawach dotyczących zawodu. Zarząd Związku Bankowców już do roku 1939 nawiązał kontakty z bratnimi związkami pracowników fizycznych. Mówca stwierdził, że z radością powitał inicjatywę Komisji Związków Zawodowych, zrzeszenia wszystkich pracowników tak fizycznych jak i umysłowych pod sztandarem jednego Związku. Rzesze pracowników instytucji finansowych nie chcą i nie mogą stać na uboczu, przeciwnie chcą pomóc władzom państwowym i komunalnym w odbudowie nowego państwa.

Z kolei przemawiał przedstawiciel Komisji Związków Zawodowych obywatel Cuprycht. Stwierdził on, że nową Polskę tworzyć będą robotnik, rolnik i pracujący inteligent. Wyrażając radość, że pracownicy bankowi znaleźli się pod jednym sztandarem związkowym życzył związkowi pomyslnego rozwoju. Obywatel mecenas Linke w dłuższym przemówieniu scharakteryzował sposób wymiany marek niemieckich na złote i odpowiadał na liczneapytania. Obywatel Andrzejewski, przewodniczący Komisji Związków Zawodo-

wych przeczytał statut obowiązujący wszystkie Związki wchodzące w skład Komisji Związków Zawodowych.

Po ogłoszeniu listy kandydatów wybrano zarząd, który na osobnym posiedzeniu ukonstytuował się następująco: obywatele Adam Wize — prezes, Marian Guzalek — wiceprezes, Roman Ehlert — sekretarz, Alojzy Nowak — zastępca sekretarza, Antoni Pawlicki — skarbnik, Stanisław Nowicki i Teofil Kaczmarek — członkowie zarządu. Zebranie zakończono odśpiewaniem „Roty”.

Sekretariat Związku mieści się przy ul. Sierociej 3/4 i czynny jest od godziny 16 do 17-tej.

Wolna Trybuna Czytelników

Dlaczego nie ma mleka dla dzieci?

Od wielu dni zorganizowano w Poznaniu rozdzielnie mleka. Są odpowiednie lokale, niekiedy nawet bardzo ładnie i higienicznie urządzone, kierownicy, ekspedientki... ajsze i karteczki gloszą, że wydaje się mleko dla dzieci do lat 7-miu. Robi się zapisy, prowadzi księgi, ostatnio wydano tu i ówdzie karty na mleko dla dzieci. — W całej tej pięknej organizacji jest jednak jeden szkodliwy element: mianowicie: nie ma mleka. A jeżeli przypadkiem jest, to kwaśne. — Mogło to być zrozumiałe w pierwszych dniach po oblężeniu, ale ostatecznie dziś upłynęły już od zdobycia cytadeli pełne trzy tygodnie a od uwolnienia Willy i Łazarza prawie dwa miesiące. W tak długim okresie czasu można już chyba było przy odrobinie dobrej woli zapewnić regularne

W krzywym zwierciadle



Rozmowa

Chłop z obrazem gadał
Gdzieś koło Krakowa;
Chłop wrzeszczał na obraz —
Obraz ani słowa.

Słyszac o tym Adolf
Przed swój portret staje
I mówi: „Adolfciu,
Co ci się wydaje?”

W tem rzecz niestetychana:
Obraz się ożywia
I swą odpowiedzią
Adolfa zadziwia:

„Spójrz jak do Berlina,
Wszyscy wokół śpieszą,
Wkrótce mnie już zdejmą,
A ciebie powieszają! ...“

„Bicz“

ZWIĄZEK WALKI MŁODYCH zorganizował

kursy w zakresie ukończenia szkoły powsz.
dla młodzieży pozaszkolnej.

Stronę pedagogiczną kursu przejęło
Kuratorium Okręgu Szkoln. Poznańskiego.
Zapisy
codziennie w Kołach Dzielnicowych ZWM'u.

Ubezpieczalnia Społeczna podejmie niebawem swą działalność

Ubezpieczalnia Społeczna w Poznaniu
przy ul. Dąbrowskiego 12 znajduje się w
stadium organizacji.

Komisarzem Rządowym mianowany został ob. Daszkiewicz Gracjan, a naczelnym lekarzem Ubezpieczalni Społecznej mianowano dr. Józefa Jankowiaka.

W najbliższym czasie podejmie Ubezpieczalnia Społeczna normalną pracę i będzie mogła spełniać wszelkie obowiązki, wynikające z przepisów o ubezpieczeniu społecznym.

dostawy z wsi okolicznych. Mleczarnia Szwajcarska przy ul. Kolejowej jest przecież nieuszkodzona. Jest również czynnych sporo mleczarni na prowincji. — Narzeka się na brak środków transportowych. Ale czyż nie można by zużyć na dowóz mleka wozów, zajętych przewożeniem mebli? Mam wrażenie, że wyżywienie dziecka polskiego, dla którego mleko — i to pełne mleko — jest artykułem podstawowym — jest chyba sprawą pilniejszą, aniżeli dostawa fortepianów i mahoniowych biurków dla tego czy owego obywatela.

Skądinąd słyszy się, że mleko w mieście jest, że w niektórych biurach w wolnych od dyskusji i organizowania chwilach pracownicy otrzymują po szklance mleka. — Dlaczego zatem głoduje dziecko i niemowlę polskie? — Przecież niejedna matka, wyczerpana fizycznie i moralnie długotrwałym oblężeniem, nie ma pokarmu, by karmić dziecko sama.

Sprawą powyższą winny zająć się władze miejskie.

Lubońska fabryka drożdży pracuje pełną parą

Od dłuższego czasu odbywają się do Lubonia prawdziwe pielgrzymki piekarzy i kupców po... drożdże. Pozostały zapas jeszcze z czasów okupacji rychło się wyczerpał i trzeba było pomyśleć o produkcji nowych, już polskich drożdży. Na przeszkodzie stały jednak poważne trudności techniczne spowodowane działaniami wojennymi. Np. brakło zupełnie pasów transmisyjnych. Jednak silna wola — jak stwierdza dziś przewodniczący Rady Zakładowej ob. Kiełbasiński — wszystko przezwyciężyła i już od 20 lutego br. komin fabryki zaczął dymić. Fabryka pracuje dziś już pełną parą i pierwsze polskie drożdże okazały się jakościowo lepsze od poprzednich. Obecnie we fabryce pracuje już blisko 200 ludzi. Wszyscy z największą gorliwością podjęli swe prace, doceniając ważność drożdży jako produktu pierwszej potrzeby. Wszystkim swym pracownikom wydaje fabryka bezpłatnie obiady. Zaprojektowana została także spółdzielnia, która zaopatrywać będzie pracowników w artykuły żywnościowe.

Kupno drożdży nie jest takie łatwe. Detalicznej sprzedaży wogóle nie ma. Każdy zaś piekarz czy kupiec, chcąc nabyć drożdże musi nasamprzód postarać się o przydział w Woj. Wydziale Aprowizacji i Zasobów, Poznań, ul. Chelmońskiego 2.

Na terenie fabryki powstała już Rada Zakładowa, której skład jest następujący: przewodniczący ob. St. Kiełbasiński, sekretarz ob. Halbsguth, radni: ob. Dotka, Prażyński, Rychlewicz, Pietrzak, Zawielach Roch, Burdā Wład., Chudziński Fr.

Co słycać o naszej słodkiej „Goplanie“?

Niestety, chwilowo jeszcze nie jest słodka, ta dobrze społeczeństwu wielkopolskiemu znana „Goplana“. Pozbawiona wszelkich surowców dźwiga się powoli do nowego życia. Usuwanie śladów zniszczenia, reparacje budynków fabrycznych i urządzeń wewnętrznych — oto najpilniejsze roboty.

Oddaje ona już jednak usługi ludności naszego miasta, wypieka bowiem chleb, którego detaliczna sprzedaż odbywa się codziennie przed południem w fabryce przy ul. św. Wawrzyńca 11.

Jak nas poinformował kierownik Goplany, obyw. Mieczysław Konieczny, staniem jego jest możliwie śpiesznie uruchomienie dalszych działów produkcji. Przede wszystkim karmelkarni i marmeladziarni. W sprawie tej współdziała Wojewódzki Wydział Aprowizacji i Handlu. Kierownik Działu Zasobów, obyw. Miklaszewski, pełen zrozumienia dla znaczenia gospodarczego tej poważnej placówki przemysłu spożywczego udziela jej potrzebnego poparcia.

A jak się przedstawia sprawa zatrudnienia?

W tej chwili zatrudnionych jest w „Goplanie“ 70 pracowników. Porównując tę liczbę z okresem przedwojennym, w którym pracowało zależnie od sezonu 400 do 500 ludzi, jest to ilość oczywiście mała. Wielu też dawnych pracowników czeka jeszcze na przyjęcie. Nastąpi to stopniowo, w miarę uruchomienia dalszych działów produkcji.

Życzymy popularnej „Goplanie“ rychłego rozkwitu dla dobra ludności, a w szczególności dla łaknącej słodczy, naszej młodzieży.

Sprzedawcy gazet, kioskarze organizują się

Związek Sprzedawców Gazet i Czołpism Ziem Zachodnich Polski zwołuje na dzień 24 bm., godz. 13-tą, zebranie organizacyjne w Poznaniu w sali Komisji Związków Zawodowych, ul. Bukowska 20.

Na powyższe zebranie zaprasza się wszystkich sprzedawców gazet i kioskarzy z Poznania i prowincji.

Komitet organizacyjny

Kto udziela informacji o więźniach i skazaniach przebywających ostatnio w więzieniu przy ul. Młyńskiej

Wszystkie rodziny, których członkowie przebywali w więzieniu poznańskim przy ul. Młyńskiej, w czasie od września 1944 r. aż do oswobodzenia Poznania mogą uzyskać ewentualnych informacji o zaginionych bądź skazanych na śmierć Polakach od ob. Jana Stróżyka, zamieszkałego w Opalenicy w powiecie Grodzisk Wielkopolski, ul. Powstańca Kozaka.

Jak żyje prowincja?

Wrażenia z wycieczki do Śremu

Do powiatów, które najprędzej zdołały wybrnąć z początkowego chaosu i wyłonić spośród siebie organy administracji, należy powiat śremski. Za ledwie parę dni upłynęło od radosnej chwili przepędzenia dzicy germańskiej a już ukonstytuowały się władze gromadzkie i gminne, ba, dokonano nawet wyboru tymczasowego starosty, którym został pracownik „Rolnika“, znany działacz Stronnictwa Ludowego obywatel Konrad Kozłowski. Powiat śremski może też być postawiony jako przykład, czego w najkrótszym nawet czasie można dokonać, jeśli do pracy wezmą się ludzie fachowi, energiczni, a przede wszystkim zżyci z terenem i znający stosunki miejscowe. W okresie bowiem okupacji niemieckiej województwo nasze przeszło zmiany ogromne. I nie tylko zmiany gospodarcze. Zmienia się przede wszystkim psychika i sposób myślenia szerokich mas ludności. W pełni zrozumieć społeczeństwo nasze, jego potrzeby i pragnienia może tylko ten, kto wspólnie z nami dźwigał ciężar kajdan na tej najbardziej przez hydrę germańską gnębiętej ziemi.

Już pierwsze zewnętrzne wrażenia po przyjeździe do Śremu jakże odbijają od chaosu i zniszczenia z jakim niemal zżyliśmy się w samym Poznaniu. Czysto zamiecione ulice, otwarte składy, ludzie śpieszą do pracy. Woda, światło, gaz funkcjonują normalnie. Pokost niemiecki z okresu okupacji starty bez reszty. Na rogach ulic piękne metalowe tabliczki z polskimi nazwami. Porządku pilnuje milicja, umundurowana na wzór wojska polskiego. Jedyne opaska na ramieniu wyróżnia milicjanta od żołnierza. — W przyszłą niedzielę odbyć się mają wybory do rad narodowych, o czym głośno licznie rozlepione afisze — toteż w starostwie i lokalach partyjnych ruch i ożywienie. Jak widać, uporządkowanie spraw gospodarczych może iść w parze z akcją polityczną. Nie koliduje również z akcją kulturalną, gdyż — jak dowiadujemy się od starosty — ponad połowa istniejących w powiecie szkół jest już czynna. Dzieci garną się tłumnie, by nadrobić braki powstałe na skutek 5 letniej przerwy w nauce.

Także i po wsiach wraże praca energiczna i celowa. Zabezpieczono majątki przez wprowadzenie administratorów i rad folwarcznych i zobowiązano ich do inwentaryzacji i składania sprawozdań referatów rolnemu starostwa. Mniejsze gospodarstwa poniemieckie przyznano w tymczasowy zarząd rolnikom-Polakom, znanym z wzorowego prowadzenia gospodarstw a posiadającym zbyt mały obszar własnej ziemi lub nie mającym jej wcale. Mimo ogromnych trudności, spowodowanych brakiem inwentarza pociągowego — ogólny stan koni w powiecie wynosi 6% stanu sprzed okresu ostatnich działań wojennych — prace w rolnictwie podjęto. Zakup i sprzedaż bydła i nierogacizny scentralizowano w rękach jednej firmy, która przekształciła się na spółdzielnię. Dla ludności miejskiej powiatu wprowadzono już od 1 marca system kartkowy, którym objęto wszystkie ważniejsze artykuły spożywcze. Z przemyślu rolnego czynne są częściowo młyny oraz młeczarnie i gorzelnia. Jeżeli chodzi o świadczenia rzeczowe dla wojska, to władze lokalne ściśle współpracują z pełnomocnikiem Rządu i wyznaczone ilości zbóż powiat dostarcza w terminie.

Nie od rzeczy będzie nadmienić, że powiat śremski już w miesiącu lutym przyszedł z pomocą Poznaniowi, wysyłając wagon żyta, wagon mięsa oraz wagon towarów mieszanych a z okazji 27-lecia Armii Czerwonej społeczeństwo powiatu ofiarowało 4500 paczek z podarunkami dla żołnierzy radzieckich i polskich. Duże zasługi około organizacji dostaw dla Poznania położył referent przemysłu i handlu i aprowizacji powiatu obywatel Chudziński.

Życie polityczne jest niemniej ożywione. W powiecie, gdzie ponad 80% ludności stanowią rolnicy, pierwsze skrzypce — rzecz prosta — gra Stronnictwo Ludowe. Ale również Polska Partia Socjalistyczna i Polska Partia Robotnicza rozwijają intensywną działalność, organizują wiece i zebrania i w ogóle urabiają społeczeństwo na świadomych obywateli demokratycznej Polski.

Powiat śremski idzie z duchem czasu. Spokojnie, bez egzaltowania się w jednym kierunku a pomijania innych, niemniej ważnych zagadnień. Idzie pewnie, w oparciu o pracę patriotycznych mieszkańców, fachowość i sumienność kierowników. Zapal twórczy i duch entuzjazmu, jakie zapłonęły na widok radzieckich i polskich mundurów nie będą ogniem słomianym. Bowiemy widoczne wyniki pracy dotychczasowej, to najlepsza zachęta do dalszych wysiłków.

Życie polityczne jest niemniej ożywione. W powiecie, gdzie ponad 80% ludności stanowią rolnicy, pierwsze skrzypce — rzecz prosta — gra Stronnictwo Ludowe. Ale również Polska Partia Socjalistyczna i Polska Partia Robotnicza rozwijają intensywną działalność, organizują wiece i zebrania i w ogóle urabiają społeczeństwo na świadomych obywateli demokratycznej Polski.

Powiat śremski idzie z duchem czasu. Spokojnie, bez egzaltowania się w jednym kierunku a pomijania innych, niemniej ważnych zagadnień. Idzie pewnie, w oparciu o pracę patriotycznych mieszkańców, fachowość i sumienność kierowników. Zapal twórczy i duch entuzjazmu, jakie zapłonęły na widok radzieckich i polskich mundurów nie będą ogniem słomianym. Bowiemy widoczne wyniki pracy dotychczasowej, to najlepsza zachęta do dalszych wysiłków.

Jedną z pierwszych instytucji zorganizowanych na terenie powiatu obornickiego jest Komunalna Kasa Oszczędności, mieszcząca się w Obornikach przy ulicy Dworcowej. W lokalu tej instytucji przeprowadzono remont, który pozwolił na uruchomienie biur. Wewnętrznie jest Komunalna Kasa Oszczędności już zorganizowana i podjęła działalność. Przedsiębiorstwa i urzędy utworzyły sobie znaczne konta.

Po objęciu urzędowania przez Inspektora Szkolnego magistrza Kazimierza Pietza uruchomiono na terenie powiatu obornickiego 7 dalszych szkół powszechnych. Razem jest w tej chwili czynnych 46 szkół powszechnych. Z sił nauczycielskich kwalifikowanych jest około 70%. Niezależnie od tych zgłaszają się siły pomocnicze. Pomoc naukowej zostały przez okupanta zniszczone, natomiast ocalał sprzęt szkolny, który jest w dobrym stanie, za wyjątkiem kilku szkół na wsi. Do gimnazjum i liceum ogólnokształcącego w Obornikach zapisało się ponad 50 uczniów.

Od tygodnia rozpoczęła się w mieście akcja zbierania książek polskich, które mają być podwaliną pod przyszłą bibliotekę.

Wolne miejsca pracy
Urząd Pracy notuje następujące wolne miejsca: rzemieślnicy — murarzy — 187, cieśli — 75, stolarzy — 34, szklarzy — 4, zduńców — 6, ślusarzy — 16, dekarzy — 7, elektrotechników — 2, instalatorów wodnych — 2, kowali — 2, blacharzy — 7, mechaników do centralnego ogrzewania — 1, monterów-instalatorów — 15, fryzjerów — 13, szewców — 3, krawców — 5, malarzy — 3, piecowników — 19, ogrodników — 2, grabarzy — 5, uczni instalatorskich — 2, woz-

niców — 2, ślusarzy-instalatorów — 4, chłopców do posylek — 10; robotnicy — 1721; pracownicy umysłowi — inżynierów podziemnych — 9, techników budowlanych — 12, maszynistka z językiem rosyjskim — 1; kobiety pracujące fizycznie — robotnice — 263, służba domowa — 11, praczy — 8, krawcowe — 7, uczennice kra- wieckie — 2, posługaczki — 1, fryzjerek — 20, szcnotkarki — 7, obsługa szpitalna — 20.

Łącznie potrzeba: 426 rzemieślników, 1721 robotników, 22 pracowników umysłowych i 339 kobiet pracujących fizycznie.

Poranek artystyczny

W niedzielę 18 bm. o godzinie 11-tej artyści poznańscy urządzają poranek artystyczny na scenie Teatru Polskiego. Kierownictwo imprezy, która obejmuje muzykę, śpiew, recytacje oraz tańce objął obywatel M. Leszcz-Mirski. Dochód przeznaczają się dla wdów i sierot Rodziny Woj-skowej. Sprzedaż biletów w kasie Teatru codziennie pomiędzy godziną 10—13-tą oraz w niedzielę od godziny 9-tej.

Z Urzędu Stanu Cywilnego

Dnia 13 bm. zgłoszono 13 urodzeń chłopców i 11 urodzeń dziewcząt.

Dnia 9 bm. zmarli: Eckert Piotr — kowal, Molik Marcin — robotnik; 10 bm. Czeska Bronisława; 11 bm. Dembicka Weronika, Jurga Wawrzyn — rencista, Kotarski Franciszek — robotnik, Pokrywka Jerzy; 12 bm. Wiśniewski Jan — cieśla, Korach Franciszek — robotnik, Jaskowiak Mieczysław, Flamm Stanisława; 13 bm. Maćkowiak Marcin — maszynista kolejowy, Pikula Adam — robotnik.

Dnia 14 bm. zgłoszono 19 urodzeń chłopców i 10 urodzeń dziewcząt.

Dnia 9 bm. zmarli: Przybył Stanisława, Tuerk Maria; 10 bm. — Kwiatkowski Władysław, biurowy; 12 bm. — Kędziora Pelagia, Nowicka Maria, Balcesowiak Klementyna; 13 bm. — Szczepaniak Wiktorja, Offierski Jerzy, Jakubowski Andrzej, mechanik, Duda Wiktorja, Wiśniewski Włodzimierz, Bartkowiak Marianna; 14 bm. — Górny Jacek.

Uwaga, pszczelarze!

Rejestracja pszczelarzy (Polaków) z terenu m. Poznania i okolicy odbywa się w Wojewódzkiej Izbie Rolniczej w Poznaniu ul. Grotgera 4 III ptr. pokój 65 od godziny 9—13-tej.

Pszczelarze pozostałych powiatów woj. poznańskiego winni rejestrować się u obywateli agronomów powiatowych przy Starostwach. Wojewódzka Izba Rolnicza w Poznaniu

Dalsze przedłużenie linii tramwajowej Nr 4

W początkach przyszłego tygodnia zostanie uruchomiona dalsza trasa linii tramwajowej Nr 4 do mostu Uniwersyteckiego. Początkowo wozy tramwajowe kursować będą jednorowo, natomiast w połowie przyszłego tygodnia uruchomiona zostanie komunikacja dwutorowa. Jak nas informuje P. K. E. w niedługim czasie zostanie uruchomiona linia od Mostu Uniwersyteckiego przez ul. Zwierzyniecką i Rynek Jeżycki do ul. Polnej.

Dyrekcja P. K. E. stoi przed dużymi trudnościami wobec braku materiału. Jak wiadomo, dużą ilość taboru poznańskiej kolei elektrycznej Niemcy zniszczyli. Tak np. na razie nie będzie możliwe uruchomienie linii Botanik—Most Teatralny. Dyrekcja P. K. E. czyni usilne starania, aby szerokim rzeszom miasta udostępnić w możliwie najkrótszym czasie korzystanie z taniego środka komunikacji jakim jest tramwaj.

KOMUNIKATY

— Miejski Komitet Opieki Społecznej apeluje po raz wtóry do wszystkich Obywateli i Obywatelek miasta Poznania, aby zgłaszali się do współpracy charytatywnej (honorowej). Potrzeba jak najwięcej chętnych, którzy poświęcą swój wolny czas, do ulżenia doli, tych najbardziej potrzebujących.

Zgłoszenia przyjmuje się przy ul. Chelmońskiego 2, pokój 124, od 10 do 12-tej. Uprasza się o dwa życiorysy i dwa wnioski.

— Dyrekcja Opery Poznańskiej uprasza wszystkich zarejestrowanych członków (panie i panów) oraz kandydatów baletu Opery Poznańskiej o przybycie w poniedziałek dnia 19 bm. o godz. 10 do sali baletowej w gmachu Teatru Wielkiego.

Dyrekcja Teatru Wielkiego.

— Pierwsza wystawa poznańskich artystów-plastyków. W foyer Teatru Polskiego nastąpi w niedzielę o godzinie 10.30 otwarcie pierwszej wystawy poznańskich artystów i plastyków.

— Tymczasowy Zarząd Powiatu Stronnictwa Ludowego powiatu poznańskiego udziela wszelkich informacji dotyczących spraw Stronnictwa Ludowego i przyjmuje zapisy na członków w sekretariacie w Poznaniu przy ul. Jasnzej 2 m. 6 w godzinach od 9—12 i od 14—17-tej.

— Polska Partia Socjalistyczna mieści się w gmachu przy ul. Spokojnej 24 i 24a. Sekretariat PPS. czynny jest od godziny 9—12 i od 14—17 codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt. Zapisy na członków dokonuje się w sekretariacie PPS.

— Członkowie Stowarzyszenia Elektryków Polskich zbierają się w dniu 25 bm. o godzinie 11-tej w świetlicy Wojewódzkiego Urzędu Przemysłowego przy ulicy Chelmońskiego 10 w celu ponownego zorganizowania się.

Komitet Organizacyjny.

— Zakład dentystyczny dla pracowników Polskich Kolei Państwowych. Przy ul. Niegołewskich 10 a I. piętro otwarte zakład lekarsko-dentystyczny, dla pracowników Poznańskiej Dyrekcji Kolei Państwowych.

— Zebranie mistrzów lakierniczych. Celem utworzenia Cechu Lakierników uprasza się wszystkich mistrzów lakierniczych o przybycie na zebranie, które odbędzie się w niedzielę dnia 18 bm. o godz. 15 w lokalu Izby Rzemieślniczej w Poznaniu przy ul. Sew. Mielżyńskiego (dawn. ul. Pierackiego) 12 i piętro.

Grono mistrzów lakierniczych.

— Towarzystwo Wędkarzy „Warta“. Zebranie konstytucyjne odbędzie się w niedzielę, dnia 18. 3. br. o godz. 12-tej przy ul. Masztalarskiej 8.